

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**
Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17-7 w poł.
Redakcja w Redakcja nie zwraca
Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11
Konto czekowe P. K. O. Nr 16-31.
Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji 286
Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadleraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 13-44 — Grudziądz, Siankiewicza 9, tel. 442.
Wielichowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, wtorek 9 czerwca 1931 Nr. 129

Angielskie „zażenowanie” niemiecką wizytą w Chequers

Dziwne historie z komunikatem prasowym

Londyn 8. 6. (PAT). Przyjmując w dniu przyjazdu do Londynu prasę całego świata, — niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius zapowiedział, że prasę tę przyjmie ponownie w niedzielę o godz. 7.30 wiecz., aby podzielić się z nią wrażeniami na tle rozmów w Chequers. Wbrew tym przyrzeczeniom zapowiedziana przez ministra Curtiusa konferencja prasowa nie doszła wczoraj wieczorem do skutku, a to wobec zastrzeżeń, wyrażonych przez gospodarzy.

**RZĄD BRITYJSKI NIE ŻYCZYŁ SOBIE
ABY CURTIUS SKORZYSTAŁ ZE SPOSOBU
NOSIĆ UDZIELANIA INFORMACJI.** —
Widzący może dalej, aniżeli rząd brytyjski tego by sobie życzył.

W swoich usiłowaniach jaknajskromniejsze do akcentowania wizyty w Chequers rząd brytyjski osiągnął od gości niemieckich zgodę na ograniczenie informacji dla prasy do wspólnego komunikatu.

Komunikat ten stwierdza na wstępie, że wizyta zaaranżowana była już przed kilku miesiącami celem nawiązania osobistego kontaktu. Wizyta obecna — pisze dalej komunikat — dała okazję do przyjacielskiej nie obowiązkowej wymiany poglądów na kryzys gospodarczy, w którym znajduje się Rzesza Niemiecka i inne państwa przemysłowe. Rozmowy niemieckich ministrów kładły specjalny nacisk na powstałe obecnie w Niemczech trudności i na drogi, jakie prowadzą do ulżenia tej sytuacji. Brytyjscy ministrowie kładli ze swojej strony nacisk na wszechstronny charakter obecnej depresji gospodarczej i specjalnie na wpływ jaki ona wywiera na Wielką Brytanię. Obie strony, tak głośno komunikat, zgodziły się co do tego, że poza zarządzeniami, jakie każde z państw podejmie w swoim własnym zakresie w kierunku ożywienia gospodarczego i wzmożenia dobrobytu oraz zaufania, konieczną jest również kooperacja międzynarodowa.

Komunikat ten jest oczywiście bardzo ma-

**Niech szewc pilnuje
swego kopyta!**

**Radca magistratu berlińskiego
o porcie w Gdyni!?**

Berlin, 8. 6. (PAT.). Zarząd stronnictwa niemieckiego w Berlinie urządził wystawę pod nazwą „Wyspa Prus Wschodnich”, mającą na celu dać wedle komunikatu biura Wolfa sposobność wszystkim zainteresowanym zająć się problemem Prus Wschodnich. Cykl odczytów, które mają być wygłoszone w czasie trwania wystawy zapoczątkował jej organizator dr. Kalischer — radca magistracki. Kierownik wydziału dokształcania nauczycieli Alwesa starał się wykazać gospodarza niemożliwość istnienia obecnych granic, a następnie zajął się portem w Gdyni oraz portem gdańskim i starał się unaooczyć słuchaczom przekonany upadek portu w Gdańsku.

**Przeglądające zwycięstwo
rumuńskiej
jedności narodowej**

Bukareszt, 8. 6. (PAT.). Wybory 71 senatorów, dokonane przez rady miejskie odbyły się w całkowitym spokoju i swobodnie. Listy jedności narodowej uzyskały znaczną większość, zdobywając 60 mandatów, partia narodowo-chłopska zdobyła 8 mand. W ten sposób zakończyły się wybory do parlamentu.

to mówiący. Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt uchylecia ze strony brytyjskiej konferencji prasowej, jaką zapowiedział Curtius oraz ogólną rezerwę, stosowaną wobec gości niemieckich to w komunikacie nie należy doszukiwać się rewelacyjnych sekretów.

Londyn 8. 6. (PAT) Na bankiecie, który z okazji pobytu Brueninga i Curtiusa wydał jutro wieczorem ambasador niemiecki dla członków rządu brytyjskiego z premierem Mac Do-

naldem na czele, zaproszony został z całego korpusu dyplomatycznego tylko jeden jedyny poseł austriacki. Wszyscy inni członkowie korpusu zaproszeni są na raut, który odbędzie się po bankiecie. Udział posła austriackiego w bankiecie wywołuje komentarze, iż

**RZĄD NIEMIECKI ZADEMONSTROWAĆ
CHCE W TEN SPOSOB AKTUALNY STAN
ZBLIŻENIA AUSTRIACKO - NIEMIE-
CKIEGO.**

Owacje dla Paderewskiego w Paryżu

Paryż, 8. 6. (Pat). Pierwszy zapowiedziany na cele dobroczynne koncert Paderewskiego ścianał, jak zwykle, ogromny napływ publiczności.

Na tydzień przed koncertem wszystkie miejsca były sprzedane.

Oprócz ambasadora Chłapowskiego i jego małżonki, całego personelu ambasady konsulatowi obecni: byli liczni wybitni przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego.

Swą mistrzowską grą Paderewski pory-

wał literalnie wszystkich słuchaczy, którzy przy ukazaniu się Paderewskiego powstał z miejsc, witając go owacyjnie. Owacje te powtarzały się przy każdym oddzielnym numerze, zmuszając go do grania licznych utworów na bis. Owacje przeniosły się na ulicę, gdzie tłum entuzjastycznymi okrzykami żegnał wsiadającego Paderewskiego do samochodu.

Dochód z tego koncertu przeznaczony zostanie całkowicie na pomnik Debussy.

Polska zdobywa po raz trzeci puhar narodów

Warszawa, 8. 6. (PAT.). Wczoraj w obecności p. Prezydenta Rzplitej rozegrane zostały konkursy hipiczne o puchar narodów najważniejsze i najdonioślejsze międzynarodowe konkursy w zawodach konnych. Do walki o puchar narodów stanęły zespoły czterech państw: Francji, Rumunii, Szwajcarii i Polski. Ekipa polska wystąpiła w składzie por. Ruciński na „Roksanie”, kpt. Sałęga na „Nelly”, rtm. Szosland na „Alim”, mjr. Trenkwald na „Madzi”. Wszystkie konie musiały dokonać parkuru w dwóch nawrotach. W pierwszym nawrocie na pierwsze miejsce wysunęła się Polska, mając 31 pkt. karnych przed Francją 76¼ pkt. karnych, trzecia Szwajcarya, czwarta Rumunja. Po drugim nawrocie, w któ-

rym dwóch polskich jeźdźców zrobiło parkur zupełnie czysty (0 pkt.), a mianowicie kpt. Sałęga i mjr. Trenkwald, Polska jeszcze bardziej wysunęła się na czoło znacznie odsuwając się od swych konkurentów. Punktacja po drugim nawrocie, a więc ostateczna przedstawia się następująco: Polska — 32¼, druga Francja — 91, trzecia Rumunja 118¼, czwarta Szwajcarya. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy wynik dnia osiągnął jeździec rumuński kpt. Kirculescu, który w dwóch nawrotach zrobił parkur bez błędów i zdobył nagrodę p. Prezydenta Rzplitej. Zajmując pierwsze miejsce w dzisiejszych konkursach, Polska zdobyła po raz trzeci a przeto na własność puchar narodów.

Tydzień L. O. P. P. w Warszawie

Warszawa, 8. 6. (Pat). Pierwszy dzień 8-go Tygodnia Lotniczo - gazowego rozpoczął się uroczystą mszą św., celebrowaną przez J. E. ks. biskupa Gała w katedrze św. Jana, poczem władze LO?Przy udziale ucznie publiczności złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas tej uroczystości samochody Turynklubu które od rana w liczbie 60 krążyły po ulicach miasta ustawione w jednym rzędzie na placu Marszałka Piłsudskiego odgłosem swych syren oznajmiły miastu chwilę złożeń wien-

ca.

O godz. 3 popoł. południowa dzielnica miasta zaalarmowana została silnymi wybuchami, które rozpoczęły się impreza lotnicza na lotnisku mokotowskim. Bardzo licznie zebrana publiczność śledziła z zainteresowaniem pokaz bombardowania lotniczego, akrobacji, strącania baloników, pokaz walk powietrznych itd. Jednocześnie luksusowe samoloty polskich linii lotniczych „Lot” wykonały szereg lotów, zabierając amatorów powietrznej podróży.

Bandera na maszcie

Sezon w aeroklubie poznańskim zaczął

Poznań, 8. 6. (Pat). Na boisku w Ławicy odbyło się dziś uroczyste otwarcie sezonu lotniczego poznańskiego aeroklubu.

Po przemówieniu prezesa klubu majora refferta, pułk. Więckowski w zastępstwie dowódcy O. K. dokonał wciągnięcia flagi na maszt hangaru, poczem nastąpił start awionetki „R. W. D. 2” na raid gwiaździsty do Bukaresztu. Załogę awionetki stanowia por. pilot Skrzypiński i obserwator

Chwanowski. Awionetka obrała drogę na Częstochowę, Kraków, Warszawę, Lidę, Lwów do Bukaresztu, dokąd ma przybyć jutro nad wieczorem. Do Poznania przybył również dziś w godzinach popołudniowych i wylądował w Ławicy kpt. Skrzyński. Znany ze swego lotu dookoła Afryki Kpt. skarżyński bierze również udział w raidzie do Bukaresztu.

Ś. p. Jan Dąbski



Zmarł w Warszawie były wicemarszałek Sejmu ś. p. Jan Dąbski.

Trzęsienie ziemi w północnej Francji, Belgii i Anglii

Lille, 8. 6. (PAT.). Ubiegłej nocy o godz. 1,30 odczuło w okolicy trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło jednak żadnych szkód. O godzinie 1,25 odczuło trzęsienie ziemi w Dunkierce, które trwało 15 sekund, w Ocherbourgu odczuło dwa wstrząsy w odstępach 5-minutowych. Wstrząsy spowodowały zachwianie się domów i zbudzenie mieszkańców ze snu. Szkód nie było.

Londyn, 8. 6. (PAT.). W Londynie i w kilku punktach Anglii odczuło o godz. 1,30 w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Zachwiały się budynki, wywołując wielki niepokój wśród ludności. Wiele osób, przejętych strachem wybiegło na ulicę. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie są nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Bohaterzy francuscy w pantheonie sławy

Paryż, 8. 6. (PAT.). W dniu wczorajszym w podziemiach kaplicy pałacu inwalidów złożono ciała marszałków, admirałów i generałów, którzy w czasie wielkiej wojny sprawowali wyższe dowództwo.

W uroczystości wzięli udział prezydent republiki Doumergue, członkowie rządu, oficerowie i rodziny zmarłych dowódców. Przemówienie wygłosił minister Maginot, sławiąc energię zmarłych i zasługi, oddane Francji.

Dziennikarze polscy w Białogrodzie

Białogrod, 8. 6. (PAT.). Wczoraj o godz. 10 rano przybyła tu delegacja polska na konferencję porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego. Na dworcu powitali delegację członkowie komitetu jugosłowiańskiego oraz liczni dziennikarze. Zebrana na dworcu publiczność wznowiła na cześć gości polskich owacyjne okrzyki. O godz. 11-tej odbyło się w stowarzyszeniu dziennikarzy pierwsze posiedzenie komitetu pod przewodnictwem naczelnego redaktora „Wrenca” Wańciewicza. Na posiedzeniu tem obecny był poseł Rzplitej Polskiej p. Babiński, który wygłosił przemówienie powitalne, gorąco oklaskiwane. O godz. 13-tej członkowie delegacji polskiej byli podejmowani śniadaniem, wydanem na ich cześć przez zarząd miasta. O godz. 17 odbyło się przyjęcie w poselstwie polskim.

Powrót na szczudłach

Kanclerz Rzeszy Bruening i minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius wracają już z wizyty w Chequers, z tego politycznego week-end, które miało miejsce w letniej rezydencji premiera angielskiego Mac Donalda.

W tej chwili uwaga polityki europejskiej zwrócona jest na wynik tej dyplomatycznej konferencji, która miała miejsce między mężami stanu Niemiec i Wielkiej Brytanji.

Należy przypomnieć jakie były bezpośrednie przyczyny zaproszenia Niemców przez premiera angielskiego na konferencję. Było to przed kilku miesiącami, gdy aktualną była sprawa rozbrojenia i w tym kierunku angielski minister spraw zagranicznych chciał uzyskać w pierw po rozumienie z Niemcami, skoro chodziło chociażby o takie subtelności dyplomatyczne, jak wybór Hendersona na prezydenta konferencji rozbrojeniowej.

Tymczasem horyzont polityczny zapełnił się znacznie, dzięki prowokacyjnym posunięciom polityki niemieckiej, a mianowicie odsłonięciu kulisy sprawy Anschlussu Austrii do Niemiec. Ta niespodzianka dyplomatyczna spowodowała po rozumienie między Anglią i Francją w tym kierunku, iż wizyta w Chequers została odroczone po konferencji genewskiej, aż na czerwiec.

Niemcy starały się wizytę w Anglii eksploatować jako swój sukces dyplomatyczny, gdy z drugiej strony niemożliwym było już odwołanie przez gabinet angielski tego zaproszenia, które zostało już przez kanclerza Rzeszy zaakceptowane.

W tym zaś czasie, w okresie konferencji genewskiej p. Henderson uzyskał już cel swych starań, został wybrany na przewodniczącego. Konferencji Rozbrojeniowej, zatem właściwy cel angielski konferencji w Chequers stał się nie istotny.

Wizyta jednak musiała nastąpić i dlatego curiousum tej konferencji angielsko-niemieckiej jest to, że obaj partnerzy byli trochę tym brakiem tematu, konferencji po niewczasie" zażenowani, więc p. Bruening udzielając wywiadu w Southampton przedstawicielowi Reutersa oświadczył:

"Przybyliśmy nie posiadając ustalonego programu" — zaś Agencja Havas'a niewątpliwie z oficjalnego upoważnienia angielskiego, komunikowała prasie francuskiej, jak i niemieckiej, że konferencja w Chequers „nie może być uważana za konferencję dyplomatyczną w ścisłym tego słowa znaczeniu i że nie należy oczekiwać żadnych pozytywnych wyników" I właśnie pod tym kątem należy patrzeć na konferencję w Chequers.

To zatem, co zdawało się możliwe w pierwszej fazie poczynił dyplomacji niemieckiej, spodziewającej się, że z narad londyńskich wykuć będzie mogła conajmniej kapitał do dalszej akcji na forum międzynarodowym czy to w zakresie rewizji planu Younga, czy w zagadnieniach również agresywnych, jak kwestja rewizji granic, spaliło dziś na panewce. Spaliło zarówno w dzisiejszych warunkach, jak i okolicznościach, jak również dzięki polityce samej dyplomacji niemieckiej, która nie potrafiła zjednać dla rozmów cokolwiek nieobowiązujących nawet samego Brianda. Zresztą, jak potwierdziły to ostatnio głosy poważnej prasy francuskiej i angielskiej — raczej dziś zarówno w Paryżu jak i Londynie do zagadnień niemieckich opinia zaczyna się odnosić na zimno, krytycznie, w tonie rozważliwej chłodnej. Bo wątpić należy, czy Londyn w dzisiejszej rzeczywistości zechciałby puszcać się na bardzo iluzoryczne kombinacje ścisłej współpracy angielsko-niemieckiej kosztem osłabienia frontu współpracy z Francją. Raczej przeciwnie. Londyn zapewne pójdzie po linię wzmocnienia stosunków z Francją, przetrzymując punkt ciężkości zainteresowań w zagadnieniach niemieckich na Paryżu, pozostawiając jednocześnie Brianda w dalszą inicjatywę w tym kierunku. — I dlatego Chequers wydaje się być dekoracją, pewnym gestem, który trzeba było wykonać politykom angielskim, zwłaszcza, że argumenty, która chciała wykorzystać dyplomacja niemiecka, w Chequers okazały się już gdzieindziej a mianowicie w Genewie za argumenty, nie-

wystarczające i delikatnie mówiąc niewłaściwe.

To „decorum" które przywołał kanclerz Bruening i minister Curtius z Chequers do Berlina — jest i będzie nie wchodząc narazie w istotę rozmów odbytych w Chequers, gdyż brak dotąd faktycznego materiału, nie wpłynę zapewne różowo na polityków, czy propagandę niemiecką. Sam kanclerz Bruening był na tyle skromny i ostrożny, że w wywiadzie na ziemi angielskiej oświadczył, że przedstawiciele Niemiec przybywają bez ustalonego programu a conajwyżej mówić będą o światowym kryzysie gospodarczym i problemacie rozbrojenia. Słowa te choć brzmią tak mało pocieszająco dla polityki niemieckiej musiały być ściśle wykalkulowane, nim padły z ust kanclerza Rzeszy. I mimo że dyplomaci i politycy często się kryją za parawan niewinnych słów — słowa powyższe kanclerza Rzeszy odsłoniły mimo wszystko dzisiejszą rzeczywistość, bo powiedziane były z zapewnieniem i mają swoją wymowę gorzką.

Ze Kanclerz Bruening i min. Curtius w rozmowach z premierem angielskim Mac Donaldem i ministrem Hendersonem opowiedzieli to wszystko, co głosi od dawna oficjalna polityka niemiecka

o ciężkim położeniu gospodarczym Niemiec, o niebezpieczeństwie zagrażającym „pokojowej" polityce niemieckiej ze strony skrajnych elementów — nie ulega wątpliwości — Mało jednak staje się prawdopodobne, aby traktowali te wyurzenia na serio względnie w myśl intencji niemieckich przedstawicieli rządu W. Brytanji. Są to codzienne opowieści niemieckich mężów stanu. Opowiadki tem więcej wątpliwej treści, że wtórują im takie fakty, jak ostatni zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu, lub przed kilku miesiącami głośniejsza sprawa Anschlussu, których w żaden sposób nie można zaliczyć do „pokojowych" demonstracji polityki niemieckiej. Prasa londyńska dawała nawet do zrozumienia, że min. Henderson powinien wytknąć gościom niemieckim zjazd Stahlhelmu.

Wątpliwości poza tem zrodziło się aż nadto w odniesieniu do polityki niemieckiej. I naiwnością byłoby przypuszczać, że dygnitarze niemieccy wyładują z Chequers w Berlinie z miną zadowoloną. — Chyba że sami zmuszą się do tego.

Z zakrojonej tedy na wielką skalę akcji dyplomatycznej Niemiec pozostaje wspomnienie smętne i ostrzeżenia i nauka dla polityków niemieckich.

Nuncjusz papieski opuścił Litwę

„Rigasche Rundschau" donosi, że rząd litewski wysłał do Watykanu notę, w której protestuje przeciwko wzięciu udziału przez nuncjusza Bartholonia w kongresie eucharystycznym, który odbędzie się w Wilkowiecach. W rocie powyższej rząd litewski zaznacza, iż nie uważa msgr. Bartholonia za nuncjusza. Msgr. Bartholoni otrzymał zawiadomienie od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, iż winien w przeciągu 24 godzin opuścić terytorjum Litwy.

Nuncjusz, jak brzmią ostatnie doniesienia — opuścił Litwę.

Deficyt budżetowy

W przededniu dymisji gabinetu belgijskiego minister finansów p. Houtart wniósł do parlamentu projekt ustawy o nowych źródłach dochodów skarbu na utrzymanie równowagi budżetowej. Prawdopodobnie nowy rząd przyjmie ten projekt.

Motywy projektu podkreślają wzrost wydatków, jako skutek polityki socjalnej. Wydatki w tej dziedzinie wynosiły w r. 1929 — 482 miljn. a w r. 1931 już — 1.172 miljn. Wydatki na pensje dla inwalidów wojennych wynosiły w r. 1926 — 400 miljn., w r. 1930 — 794 miljn., a w r. 1931 — 1.115 miljn.

Projekt ministra Houtart przewiduje zwiększenie podatku gruntowego, osobistego uzupełniającego, stempla od sprzedaży nieruchomości oraz cła od lekkich olejów mineralnych i akcyzy od piwa.

Pałac sztuki w Monachjum spłonął

Pożar zniszczył przeszło 3000 cennych obrazów — Wielu malarzy w ruinie

W niemieckim ośrodku życia artystycznego i w mieście cennych zbiorów arcydzieł malarstwa, w Monachjum spłonął w sobotę pałac sztuki, t. zw. monachijski „Glaspalast", w którym właśnie mieściła się doroczna wielka wystawa dzieł sztuki.

Pożar wybuchł z nieznaną dotychczas przyczyną około godz. 3 rano, i rozszerzył się z tak błyskawiczną szybkością, iż w przeciągu kilku zaledwie minut cały o'brzymi kompleks sal stanął w płomieniach. O szybkości rozszerzenia się pożaru świadczy fakt, iż dozorca nie miał nawet czasu, dobiec w pałacu sztuki do telefonu, aby zaalarmować straż pożarną. Pa-

łac sztuki, zbudowany w konstrukcji żelaznej, ze szkła i ścian drewnianych, wspólnie z obiciami płóciennymi i samymi obrazami nie stawił płomieniom żadnego oporu.

Mimo że nad ugaszeniem pożaru pracowały wszystkie oddziały straży pożarnej, pałac spłonął doszczętnie. Na miejscu pałacu z jego barwnymi i bezcennymi skarbami sztuki pozostało jedynie smutne, olbrzymie rumowisko ze sterzącymi upiornie ku niebu resztkami żelaznego rusztowania.

Razem z pałacem spłonęły prawie wszystkie obrazy. Z 3500 OBRAZÓW, znajdujących się właśnie w pałacu, zdołano uratować JEDYNI

OKOŁO 200 PŁÓCIEN. Straty materialne są olbrzymie, trudno je narazie ustalić, wynoszą jednakże miliony marek. Straty kulturalne SĄ NIEOCENIONE.

Najdotkliwiej dotknięci zostali przez pożar artyści żyjący, którzy, znajdując się w większej części w ciężkich warunkach materialnych, dzieł swoich nie ubezpieczyli. Niektórzy artyści-malarze utracili w sobotę cały swój dorobek artystyczny swego życia.

Sztuka niemiecka poniosła szczególnie dotkliwą stratę. Razem z inymi obrazami spłonęło 110 niezwykle cennych obrazów romantyków niemieckich, jak np., że wymienimy tylko najbardziej znanych obrazy Schwinda, obrazy Oliviera, Overbõc, Ramboux.

Wśród poszkodowanych znajdują się dalej prawie wszyscy żyjący wybitniejsi malarze i plastycy niemieccy, oraz wielka ilość artystów francuskich, włoskich, szwajcarskich i in.

Szwajcarski wybitny malarz Cuno Amiel, np. utracił cały swój dorobek artystyczny. Poszkodowane są dalej liczne muzea i zbiory prywatne z różnych miast, które wypożyczyły na doroczną wystawę liczne obrazy.

Wiadomość o pożarze wywołała w całym świecie, szczególnie zaś w samem Monachjum niezwykle przynębiające wrażenie. Miasto od czuwa pożar, jako jeden z najdotkliwszych doświadczeń, jaki je mógł spotkać. Na miejsce pożaru przez cały dzień ciągnęły pielgrzymki tysięcy mieszkańców, ubolewających nad stratą, jaka spotkała malarstwo i sztukę.

Rząd bawarski wydał odezwę do całego narodu niemieckiego, wzywając do akcji na rzecz dotkniętych przez pożar malarzy, którzy przez noc znaleźli się w katastrofalnej sytuacji i stanęli wobec ruiny.

Na marginesie

Trąby jerychońskie przy robocie

Prasa endecka, a m. in. pomorskie „Słowo" rozwodzi się od pewnego czasu, nad „stałym i systematycznym wzrostem wplywów" Stronnictwa Narodowego. Toruńska trąba jerychońska, która pragnie krzykiem swych „trębaczy" obalić mury Obozu Pracy Państwowej, wypisuje wesołe artykuły p. t. „Wielkie obawy sanacyjne" „Obóz narodowy rośnie, lewica słabnie. Co to będzie? Kto uratuje sanację?"...

Sens tak pomyslnych „kapitałnych" artykułów kuchni katarzyńskiej jest prosty: wszyscy leżą na łopatki położeni przez endecję, a ona tylko rękę wyciągnie i już trzy ma ster dusz i państwa...

W jednym z pism warszawskich dano „trębaczom jerychońskim" z reklamującej się endecji doskonałą odpowiedź, tej treści: „Powodzenia wyborcze N. D. w czasie, gdy ona należy do obozu opozycji."

nie idą w rachubę. Zresztą przy całym powodzeniu(?) ma ona „za mało aby żyć i za dużo, aby umrzeć".

A jeżeli organ endecki uważa, że wszystko idzie w jego partji pomyslnie, to wieszujemy mu dobrego humoru..."

Podobno dawno temu mury Jerycha pały od trąb żydowskich. Ale to chyba mogło się udać tylko żydom: to bardzo dawno...

Od trąbienia prasowego endecji napewno nie padnie nawet ani włos z głowy żadnego „sanatora".

Za długo trąbił nam w uszy partyjny „jazz", by tak trudno było odróżnić dziesiątka gra naprawdę, a kto tylko udaje zgrana orkiestrę.

A dęta orkiestra, często bywa tylko zbyt na-dęta...

Niemiecka ofenzywa kolonizacyjna na pasie nadgranicznym

Towarzystwa kolonizacyjne nabyły w ostatnim roku 91.261 hektarów ziemi w Niemczech, z czego na same Prusy przypada 80.684 hektarów. Od wydania prawa osadniczego 11. 8. 1919 r. towarzystwa osadnicze zakupiły razem w całych Niemczech prawie 600.000 hektarów ziemi, w tem około pół miliona ha w Prusach, t. j. około 2 milionów morgów magd.

Na pierwszym miejscu stoją Prusy Wschodnie, gdzie zakupiono 400 tysięcy morgów, dalej Pomorze pruskie — 380 tys., Brandenburgja — 300 tysięcy, Dolny Śląsk — 240 tys., Szlezwik-Hosztyń 210 tys., Górny Śląsk — 170 tys., Hanower — 100 tys. Pogranicze stoi liczbowo na ostatnim miejscu z 80 tys. zakupio-

nej ziemi, jednak w porównaniu z ogólnym obszarem prowincji wynoszącym 770 tys. wynosi to przeszło 70 proc.

O tempie, z jakim władze niemieckie przeprowadzają kolonizację świadczy fakt, że w roku 1931 zakupiono tylko na Pomorzu 200 tys. morgów ziemi, które mają być w roku bieżącym rozparcelowane. Niemcy uważają, że trzeba osadzać niemieckich kolonistów na „zagrożonych terenach", którzy mają tam tworzyć „wał ochronny przeciw naporowi słowiańskiemu" polskiemu, jak o tem z lubością rozpisuje się prasa niemiecka na każdym kroku i przy każdej okazji.

Na Pomorzu zakupiono już tyle ziemi, że

towarzystwom osadniczym zabrakło już pieniędzy.

Charakterystyczne jest, że teraz nagle większa własność rolna stała się zwolennikiem osadnictwa. Powodem tego jest okoliczność, że wskutek licznych bankructw (pomimo milionów wyrzucanych na różne kredyty i pomosy) jest na rynku tak dużo majątków, że nie ma ich kto kupować; reflektanci zresztą nie chcą płacić żądanych wysokich cen. Jako jedyni kupcy występują dziś prawie wyłącznie towarzystwa kolonizacyjne (Siedlungsgesellschaften), które nie oglądają się na cenę.

Poco miałyby to robić, kiedy państwo daje dość pieniędzy?

Ojciec św. potępia akcję nienawiści i gwałtów

Traktat laterański zerwany

Na tle obecnego zatargu między Kwirynalem a Watykanem a raczej między ruchem faszystowskim a Watykanem zarysowuje się w świetle wyraźnym przemówienie Ojca św. Przemówienie to wygłosił Pius XI w dn. 31 maja w odpowiedzi na mowę generalnego przecora O. O. Pijarów. Podajemy je w streszczeniu:

„Od pewnego czasu — mówił Ojciec św. — asystujemy z głębokim smutkiem, zwłaszcza w ciągu ostatnich dni, przy pierwszych objawach dojrzewania owoców wychowania, które jest antytezą wychowania chrześcijańskiego, a nawet cywilizacyjnego, albowiem kieruje umysł jedynie ku nienawiści, ku brakowi szacunku, ku gwałtom.

Nie spóźnialiśmy się nigdy, aby uznać bezcenne dobrodziejstwo ustanowienia religii w szkołach, nauki, która chciała i powinna być podstawą wychowania. Ale, niestety, zaczęto zbyt prędko niszczyć lewą ręką to, co prawą budowano, a smutne zjawiska, jakie wydarzyły się w tych dniach w Rzymie i w całych Włoszech, ujawniły, do jakiego stopnia poszła naprzód praca destrukcyjna. Smutna potrzeba psychologiczna i uroczyste napomnienia historii mówią wszystko to, czego kraje i narody, nawet najlepsze, obawiać się powinny.“

BOLESNY CIOS.

W dalszym ciągu Papież, przypominając, iż w dniu tym urodził się i że uroczystości, zorganizowane przez O. O. Pijarów, są dlań do pewnego stopnia pociechą, zesłał przez Opatrzność, albowiem „wczoraj bolesny cios w Nas uderzył: w tym samym Rzymie i w całych Włoszech uderzył on w to, co jest Nam najdroższe i najcenniejsze, a mianowicie w Akcję Katolicką i jej części najcenniejsze i Nam drogocenne, t. j. stowarzyszenia i federacje młodzieży i studentów uniwersyteckich.

„Mamy przecież oczywiste prawo odwołania się do postanowień traktatu i konkordatu przed ewentualnym niedotrzymaniem zobowiązań i jednostronnym nadużyciem i wobec tego słusznie świat katolicki i w ogóle świat cały może się zapytać, czy skorzystaliśmy z tego prawa. Skorzystaliśmy istotnie i odpowiednio kroki zostały poczynione. Ale ani to, ani nic innego nie może powstrzymać Biskupa Rzymu i Prymasa Włoch od natychmiastowego ZAPROTĘSTOWANIA JAKNAJSOLENNIEJ PRZECIW TEMU, CO SIĘ STAŁO W RZYMIE i w całych Włoszech, a zwłaszcza przeciw zastosowanemu sposobom. Uderza się w to, co jest Nam najdroższe i niszczy się to, co sercu Pana jest miłe, sercu tego Pana nad Panami, którego namiestnikiem na ziemi jesteśmy.“

CO ZROBIONO W MYŚL ROZKAZÓW WŁADZ ZWIERZCHNIICH.

„Po całej kampanii dziennikarskiej, — mówił dalej Ojciec św. — sztucznie przygotowanej na podstawie kłamstw, nieprzyzwoitości, gwałtów, niejednokrotnie wprost obydnych, a wielokrotnie dokonywanych przez wielu na jednego, przez tłumy na garstkach naszych bezbronnych synów, smutna niespodzianka spotkała nasze stowarzyszenia i federacje młodzieży, należące do Akcji Katolickiej w Rzymie i w całych Włoszech. Wielka burza inwazji lokali, okupowania tychże, sekwestrowania i nadużyć spadła na nie, a wszystko to, jak było powiedziane, w myśl rozkazów władz zwierzchnich, podczas, gdy jeszcze w przeddzień tego Nuncjuszowi naszemu powiedziano, że nie ma się niema do zakomunikowania. Wierzyliśmy i wierzymy, że zasługujemy na coś lepszego.

„PIERWSI WYCIĄGNIĘLIŚMY DŁOŃ OJCOWSKO-PRZYJACIELSKĄ.

Wystarczy odwołać się do kilku danych: w naszej nierwszej encyklice my pierwsi wycią-

4111 samobójstw w r. 1930

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku 1930 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4.111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3.929, w roku 1928 — 4.313, w roku 1927 — 4.186.

Najwięcej samobójstw w roku 1930 popełniono w mies. czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego 1930 r. najwięcej samobójstw przypada na Warszawę (1.208), następnie na województwa: łódzkie — 419, łwowski 224, lubelskie 219, kielecki 210, warszawskie (bez stolicy) — 198, krakowski — 188 i t. d.

gnęliśmy dłoń ojcowsko-przyjacielską, wyrażając nadzieję zgody i pokoju; w encyklice „Quadragesimo anno“ wszyscy łatwo mogli rozróżnić ustęp, życzliwie odnoszący się do reguły syndykalistycznych i korporacyjnych włoskich. Cały świat teraz wie, jak byliśmy traktowani właśnie w zakresie tego, co tak nam na sercu leży i w stosunku do czego tylnokrotnie zapewnialiśmy i zagwarantowaliśmy, że nie chodzi tu o akcję polityczną, a jedynie religijną.

Zwracając się do młodzieży, Ojciec św. powiedział m. in.: „Młodzieży najdroższa, nasza radości i nasza duma ojcowska, powinna być dumna, iż cierpisz za Kościół i za Papieża, za Jezusa Chrystusa.“

CELE AKCJI KATOLICKIEJ SĄ RELIGIJNE.

Pytającymi, co czynić należy, Ojciec święty wskazuje potrzebę doskonalenia się duchowego oraz modlitw za tych, którzy „oszczercami są i prześladowcami“, aby Bóg nie ukarał ich za błędy, a przebaczył im i natchnął i ku pracy właściwej nakłonił.

W zakończeniu swego przemówienia Pius XI-ty wskazał, że cele Akcji Katolickiej są religijne i jednakże we wszystkich krajach.

WATYKAN ODMÓWIŁ ROKOWAŃ.

Jak doniosły ostatnie depesze, Watykan odmówił rokowań z rządem włoskim i uważa traktat laterański za zerwany.

Międzynarodowy kongres rolniczy w Pradze

Delegacja polska składa się z 80 osób

Międzynarodowy Kongres Rolniczy, który dnia 5 czerwca b. r. zagał swe obrady w gmachu czechosłowackiego parlamentu w Pradze, jest jednym z największych kongresów międzynarodowych, jakie kiedykolwiek odbywały się w stolicy Czechosłowacji.

Przed zagażeniem kongresu sala parlamentu przedstawiała nadzwyczajny widok. Delegaci musieli usadowić się nie tylko w samej sali poselskiej, gdzie z trudem pomieściło się w ławach poselskich 600 delegatów ale nawet na galerji dla publiczności. Specjalna loża przeznaczona była dla prezydenta Masaryka i członków korpusu dyplomatycznego. Na miejscu, gdzie urzędują zazwyczaj przydzium parlamentu, zasiadli przedstawiciele rządów i przydzium kongresu z przewodniczącym markizem de Vogüe na czele.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. dr. Brdlik, powitał delegatów w imieniu komitetu organizacyjnego, w którym brało udział 30 organizacji zawodowych i instytucji naukowych w Czechosłowacji.

Delegacja polska, składająca się z 80 osób

prowadzona jest przez p. Kazimierza Fudakowskiego, prezesa związku organizacyj rolnych. Sekretarzem delegacji polskiej jest p. Zygmunt Nadratowski. Z ramienia rządu polskiego w obradach kongresu bierze udział dyrektor dep. w min. roln. p. Królikowski.

Następnie markiz de Vogüe, objawiając kierownictwo obrad, złożył prezydentowi Masarykowi i rządowi czechosłowackiemu podziękowanie za pomoc około zorganizowania kongresu i przyjęcie protektoratu, poczem wygłosił obszerny referat o znaczeniu rolnictwa, organizacji gospodarczej i kwestji z tem związanymi. M. in. przewodniczący de Vogüe zaznaczył, że w obecnym czasie wszystkie narody bacznie zwracają uwagę na rolnictwo, dochodząc do przekonania, że nie zapoznawszy się z istotnymi interesami rolnictwa nie można doprowadzić świata do równowagi.

Z łoną kongresu wyłonione zostały sekcje pracownicze, które w liczbie siedmiu, obradować będą nad poszczególnymi sprawami, będącymi na porządku dziennym. Obrady kongresu trwać będą do 8 czerwca.

Straszny bilans wojny światowej

3 miliony poległych — 21 milionów rannych — Ostrzeżenie pod adresem Niemców na czasie

Ku czci poległych w wojnie światowej poświęcił obecni Niemcy pomnik w postaci hali pamiątkowej, mieszczącej się w historycznym gmachu „Nowej Warty“ Pod Lipami, dzieła sławnego architekta Schinkla. Wnętrze hali, utrzymane w prostocie. W środku hali, pod jednym okragłym otworem w suficie, wznosi się potężny czarny blok z granitu szwedzkiego, na którym spoczywa wieniec dębowy ze srebra, obity złotem i platynowymi listkami.

Niemcy wzniosły pomnik ku czci swych poległych żołnierzy w 13 lat po zakończeniu wojny światowej najpóźniej ze wszystkich innych państw, które dawno już uczciły swych nieznanym bohaterów.

Kamienny gmach ku czci poległych Pod Lipami w swej symbolicznej prostocie jest jednakże może mniej, wymowny od suchych cyfr, które przy tej sposobności same się nasuwają. Mamy na myśli STRASZLIWĄ STATYSTYKĘ OFIAR WOJNY ŚWIATOWEJ, która w swej wymowie jest plomieniem ostrzeżeniem, przypominającym grozę i okropność wojny, którą niepoczytalne czynniki niemieckie zwłaszcza wciąż jeszcze pragną rozpętać na nowo. Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności jeszcze raz przypomnieć

OKROPNY BILANS WOJNY ŚWIATOWEJ.

W latach od 1914—1918 powołanych by

Krzyż Niepodległości na piersiach 1110 odznaczonych

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dalszą listę odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

Krzyżem Niepodległości z mieczami odznaczeni zostali m. in.: Stanisław Baczynski, dr. Michał Grażyński, Tadeusz Hołwko, Janusz Jędrzejewicz, Stanisław Mastalerz, płk. dypl. Ignacy Matuszewski, Bogusław Miedziński, s. p. por. Stanisław Zaciwilichowski.

Krzyżem Niepodległości otrzymał m. in.: mjr. Stefan Benedykt, ppłk. Ignacy Bobrowski, dr. Sławomir Czerwiński, mjr. pilot śp. Jerzy Józef Wieniawa - Długoszowski, Mikołaj Dolanowski, dr. Kazimierz Duch, płk. dypl. Anton Durski - Trzaska, płk. dypl. Zygmunt Durski, kpt. dypl. Mieczysław Fularski.

Podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej lista odznaczonych obejmuje 76 nazwisk odznaczonych Krzyżem Niepodległości z mieczami, 1034 — odznaczonych Krzyżem Niepodległości i 104 — odznaczonych Medalem Niepodległości.

Marszałek Piłsudski ua grze wojennej w Wilnie

Marszałek Piłsudski przybył do Wilna, gdzie w ciągu trzech dni kierować będzie doroczną grą wojenną, prowadzoną przez uowódców wyższych oficerów, wezwanych na grę wojenną.

Kierownictwo ministerstwa spr. wojskowych pod nieobecność p. Marszałka sprawuje gen. Daniel Konarzewski, który urzędować będzie do chwili mianowania nowego wiceministra.

Nie jest wykluczone, że p. Marszałek Piłsudski przed powrotem do Warszawy uda się na pewien czas do Druskienik względnie do swojej osady żołnierskiej w Pukliszkach.

Nieoczekiwany przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna, który nastąpił o godz. 6 min. 40, wywołał w pałacu reprezentacyjnym zamieszanie.

Odroczono chwilowo termin otwarcia muzeum sztuki współczesnej, która to uroczystość odbyć się miała właśnie w tym pałacu reprezentacyjnym.

Niebezpieczne operacje mózgu z przed 3000 lat

W odczycie, wygłoszonym przed kilku dniami w Lund (południowa Szwecja), profesor Otto Rydbeck zaznajomił słuchaczy z niezmiernie ciekawymi odkryciami z zakresu kultury prehistorycznej, jakich niedawno dokonał. Szwedzkie muzea etnologiczne posiadają bardzo obłą kolekcję szkieletów ludzkich z epoki kamiennej.

Otóż na kikutach czaszek z przed 3000 lat zauważył prof. Rydbeck wyraźne ślady zabiegów chirurgicznych. Zwłaszcza badania dokonane na jednym ze szkieletów pozwoliły na zupełnie dokładne przedstawienie przyczyn przebiegu i skutków operacji. Profesor Rydbeck jest zdania, iż dokonano operacji naskutek ropnego zapalenia mózgu. W tym celu wywiercono w czasie dz. urę. przez którą następnie splywała materia, poczem przy pomocy jakichś, nie znanych bliżej, narzędzi, dostano się do wnętrza czaszki, by pewnie jej części oczyścić z resztek ropu.

Widocznie operacja poskutkowała znakomicie, gdyż są ślady na czaszce, mówiące

dokładnie, iż osobnik żyje jeszcze cały szereg lat po dokonaniu zabiegu. Inne szkielety świadczą również niezbicie, iż w Szwecji przed 3000 lat żyć musiał genialny chirurg, porywający się na niezwykle niebezpieczne operacje i rozporządzający liczną klijentelą.

Dziś nie chcą płacić...

Ustalone przez plan Dawosa, a później plan Younga, raty annuitetów wojennych Niemców, są — ze względów zrozumiałych — stałe przedmiotem ataków powych odłamów spóteezeństwa niemieckiego. Rzekoma ta krzywda Niemiec w jakżeż inonem wygląda świetle, jeśli przypomniemy sobie to, co na wypadek wygranej Niemcy chciały żądać od zwyciężonych: była to kwota 350 miliardów (patrz „Deutschlands Zukunft“, 1916, nakład Lohmanna w Monachium).

Sami płacić nie chcą i stroją się w tego pokrzywdzonych i wykorzystywanych... wczoraj — chcieli dyktować...

to do wojska 13 milionów Niemców. Z tej liczby 2 miliony Niemców poległy. A chodzi tutaj jedynie o ofiary wojny, poległe na frontach. Żadna zaś statystyka nie zdradza, ile ofiar pośrednich pochłonęła wojna w kraju.

Liczbę rannych podczas wojny Niemców obliczają na 4.248.150 osób. Te liczby stawiają Niemcy na drugim miejscu pod względem strat w rzedzie państw, które walczyły w wojnie światowej.

Z 80 milionów ludzi, które poszczególne państwa rzuciły w bój, statystyka ich strat przedstawia się następująco:

Rosja 2:250.000 poległych — 5.730.000 rannych.

Niemcy 1.885.291 poległych — 4.248.150 rannych.

Francja 1.350.000 poległych — 4.340.000 rannych.

Austria 1.000.000 poległych — 2.000.000 rannych.

W. Brytania 870.000 poległ. — 2.100.000 rannych.

Włochy 600.000 poległych — 1.000.000 rannych.

Turcja 300.000 poległych — 600.000 rannych.

Rumunia 159.000 poległych — 150.000 rannych.

Serbja 120.000 poległych — 160.000 rannych.

Straty dalszych państw wynoszą poniżej 100.000 poległych.

Ogółem liczbę wszystkich poległych w wojnie światowej obliczają na 8.732.000. Liczbę rannych na 20.815.000.

Ile w tej strasznej liczbie mieści się Polaków, trudno ustalić. Nie mamy pod ręką szczegółowych danych statystycznych, których zresztą nie można stwierdzić z całą dokładnością, chociażby z tego powodu, iż rozproszeni po kilku państwach Polacy walczyli na wszystkich frontach.

Płaciliśmy jednak i my haracz ofiar molochoi wojny.

Jak „klika“ doprowadziła miasto Toruń do ruiny finansowej?

Żelazną miotłą wymieść trzeba zło, które zagnieździło się w starym ratuszu toruńskim

Nad gospodarką miasta Torunia zawiła jak ciężka chmura gradowa obawa braku pokrycia dla deficytu, który na rok 1931-32 przewidują eksperci

NA PRZESZŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH.

Nie są to niestety tylko przypuszczenia, domysły, plotki. Sumienne zbadanie budżetu, uchwalonego przez Radę Miejską na rok 1931-32 po skrupulatnej analizie specjalnej komisji stwierdziło, że budżet miasta Torunia acz formalnie zrównoważony, jest deficytowym w rzeczywistości, z powodu pominięcia w budżecie szeregu wydatków koniecznych, oraz preliminowania w dochodach pewnych sum z przesadnym optymizmem, niewspółmiernym z trwającym kryzysem gospodarczym.

A więc wiemy konkretnie: deficyt przeszedł półmilionowy, budżet około 3 i pół-milionowy przyczem same pozycje wydatków personalnych wynoszą sumę 1.500.000 zł, a w tem

UPOSAŻENIA CZŁONKÓW I URZĘDNIKÓW MAGISTRATU PONAD 700.000 ZŁOTYCH.

Podkreślamy dla uniknięcia wszelkiej niedokładności: członkowie i urzędnicy magistratu miasta Torunia w budżecie miasta zajmują pozycje stanowiące 20 proc. całego budżetu, zaś cyfry wydatków personalnych w całym zarządzie miasta stanowią w budżecie miejskim blisko 43 proc. całego budżetu.

Co to znaczy? Administracja gminy Torunia jest luksusowa, na tak drogą administrację, na takie koszty personalne nie może sobie pozwolić miasto od szeregu lat źle i chaotycznie gospodarowane, zadłużone, mające porożpocznanych szereg dużych budowli, na wykończenie których niema ani grosza, wobec tego musi się liczyć z dalszym opłacaniem samych procentów od włożonego w budowy kapitału, bez żadnych nadziei na amortyzację i dochodową wodę.

Czy pomyślano o ograniczeniu wydatków personalnych?

Opinia publiczna dowiaduje się dziś ze zdumieniem i zaniepokojeniem o smutnych faktach gospodarki miejskiej, które grożą bliskim bankrutstwem miastu. A że wielu znawców wewnętrznych stosunków w zarządzie gminą wie o tem, że nie od dziś gospodarka magistratu m. Torunia jest deficytowa, bo stała takiej bezplanowej, krótkowzrocznej gospodarki trwa już od kilku lat, zatem społeczeństwo miejscowe musi sobie zadać pytanie, jak to było możliwe że czynnik odpowiedzialny za gospodarkę miejską, mimo fatalnego stanu finansów miejskich, tolerowały ten stan rzeczy i z zupełnym lekceważeniem interesów społeczeństwa toruńskiego, pozwalały na to, że grupa ludzi traktowała urząd magistracki niby dojadną krowę, i trzymając w swem ręku administrację gminy, wywysala wszystkie soki żywotne gminy, dbając przedewszystkiem o to, by zespół „grubych ryb” i dygnitarzy magistrackich czuł się jak w raj w swem gniazdku toruńskim, i abnikomu z tych „dobroczyńców” miasta krzywdą się nie działa.

Nie chcemy mówić gołostownie. Uzasadnienie powyższego twierdzenia znajda nasi czytelnicy w następujących, bardzo pouczających i wymownych przykładach.

Ponad ministerjalne gaże za minimum pracy

Tendencją gospodarki magistrackiej było płacić dobrze i dużo tym, którzy siedzieli przy „samym oltarzu”. Potrojna gaża należała i należy po dziś dzień w magistracie toruńskim do „rzeczy zwyczajowych.

Ogólnie znanym więc jest fakt, że pewien dygnitarz zatrudniony w szpitalnictwie — zajmując jednocześnie poważne stanowisko w Kacie Chorych i prowadząc ponadto własne przedsiębiorstwo prywatne, otrzymuje z Magistratu 3 pensje, które w ciągu roku przynoszą mu około 40.000 zł dochodu. Ponadto miał on otrzymać w ubiegłym roku kilka tysięcy zł w formie remuneracji.

Inny znów szczęśliwiec ma 3 stanowiska decydujące w Magistracie, za które pobiera ok 25.000 zł rocznie. W roku ub. otrzymał on również remunerację magistracką w kwocie kilku tysięcy złotych. Oprócz wymienionych, iak fama głosi, znajduje się szereg dygnitarzy magistrackich, pobierających poważne wynagrodzenie, wśród których szczególnie jeden zasługuje na specjalną uwagę.

Ogólnie znany ten dygnitarz pobiera również niemięniejszą sumę z Magistratu, niż jego koleżdy, ponadto jest on kontrolerem własnej go-

spodarki, gdyż zajmuje na wzór innych 3 dobre płatne posady w Magistracie, zmuszające go, ze względu na ich charakter — do kontrolowania samego siebie!

Pozatem na specjalne wyróżnienie zasługuje popularny inny dygnitarz magistracki, pobierający poza normalnem, stałem wynagrodzeniem różne dodatki i procenty od transakcji zawieranych przez Magistrat oraz mający stały dodatek z przedsiębiorstw magistrackich, za okazowaną pomoc w ich sprawach. Niezależnie od tego ów potentat magistracki znajduje dość czasu, aby pracować stale w pewnem przedsiębiorstwie prywatnem, za co ma otrzymywać dużą stałą gażę miesięczną. Ostatnio co jest publiczną tajemnicą, wspomniany dygnitarz otrzymał ponadto kilka tysięcy złotych od Magistratu, jako prowizję za sprzedaną przez Magistrat nieruchomość.

POLITYKA FINANSOWA I KREDYTOWA MAGISTRATU.

Od dłuższego czasu stale się słyszy ze strony drobnego kupiectwa i rzemiosła narzekania na politykę finansową i kredytową Miejskiej Kasy Oszczędnościowej. Dużą winę w manipulacjach finansowych prawdopodobnie ponosi i Magistrat. Wykazała to niedawno afera b. dyrektora kasy Woźniaka.

Skąd indziej mówią, że wiele firm nietylko polskich, ale i żydowskich dzięki przyjaźnielskim stosunkom z jednym z poważniejszych dygnitarzy magistrackich miało otrzymać nieograniczony kredyt wekslowy na bardzo dogodnych warunkach. Nic więc dziwnego, że dla drobnego kupiectwa i rzemiosła Miejska Kasa Oszczędnościowa funduszu nie posiada. Z tego

prostego wniosku, że rozprawdanie kredytami będącymi w dyspozycji Magistratu nie idzie po linii dobra ogólnego lecz według osobistych zapatrywań i „grzeczności” dygnitarzy magistrackich.

INNE TRANSAKcje I DOBRE INTERESY PP. RADCÓW MIEJSKICH.

Nadzwyczajna troska dygnitarzy magistrackich o własne korzyści, wydobywanie od Magistratu, pod różnemi postaciami poważnych sum, angażowanie się w różnych przedsiębiorstwach, pozostających w stałej styczności z Magistratem, oraz liczne dodatkowe posady, zająć, i t. p. wymownie świadczą o tendencjach panujących wśród zarządców miasta.

Jednym z klasycznych przykładów niesamowitych operacji magistrackich jest znana historia, wynikła z transakcji Magistratu z b. przewodniczącym Rady Miejskiej.

Dzięki staraniom jednego z wpływowych dygnitarzy magistrackich który podobno był jednocześnie udziałowcem tego przedsiębiorstwa Magistrat na skutek starań tego głównego właściciela firmy „Rudak” udzielił tej firmie 1.000.000 zł gwarancji na jej manipulacje handlowe, około pół miliona pożyczki i utworzył, w K. K. O. redyskont weksli na ćwierć miliona złotych.

Ukoronowaniem tego dzieła było wykupienie przez Magistrat tej — wedle opinii znawców — deficytowej firmy, która według orzeczenia rzeczoznawców podobno miała przedstawiać wartość zaledwie około 200.000 zł

ZA ZNACZNIE WYŻSZĄ SUMĘ, ORAZ PRZEJĘCIE PRZEZ MAGISTRAT WSZEKICH

Zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych

Wczoraj odbył się w Grudziądzu zjazd delegatów kół S. U. S. (Stow. Urz. Skarb.) okręgu pomorskiego przy udziale przedstawiciela zarządu centralnego S. U. S. radcy Unolta.

Ze sprawozdań zarządu okręgowego i delegatów kół wynika, że S. U. S. prowadzi na terenie Pomorza ożywioną i bardzo owocną działalność oświatowo-społeczną, urządzając liczne kursa i odczyty, organizując biblioteki i kasy

samopomocy.

Prezesem zarządu okręgowego wybrany został ponownie p. Stefan Kossior — kierownik Pomorskiej Izby Skarbowej, który omawiając zadanie stowarzyszenia, podkreślił, że najważniejszym jest wychowanie typu urzędnika obywatela, ożywionego duchem prawdziwego patriotyizmu.

Obrady zamknął prezes Kossior okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

Urzednicy kolejowi okręgu pomorskiego radzą

Bydgoszcz gościła wczoraj paruset delegatów ZUK, którzy przybyli na Zjazd Organizacyjny.

Po zbiórce w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej o godz. 9.15 wyruszył pochód na nabożeństwo do kościoła farnego O godz. 11 nastąpiło otwarcie Zjazdu, porządek obrad jednak naznaczony na dwa dni, mu-

siał ulec zmianie, gdyż w poniedziałek delegaci muszą znajdować się na posterunkach swojej pracy zawodowej. Z tego też powodu, to co naznaczono na dwa dni, odbyło się w jednym.

Ze względu na brak miejsca, dokładne sprawozdanie z obrad zamieścimy w następnym numerze.

Rozwój Związku Strzeleckiego

w powiecie świeckim

Z inicjatywy powiatowego kierownictwa Związku Strzeleckiego w Świeciu zorganizowano przy Powiatowym Komendancie Sztab, złożony z inspektorów rejonowych mający za zadanie szeroka współpracę z kierownictwem w dziedzinie wyszkolenia istniejących oddziałów strzeleckich, jakoteż w akcji tworzenia nowych. Zadaniem Sztabu jest rozszerzenie i umocnienie ruchu organizacyjnego Związku Strzeleckiego na terenie powiatu.

Pierwsze zebranie Sztabu odbyło się 30 maja b. r. pod przewodnictwem kierownika powiatowego Związku Strzeleckiego, p. zastępcy starosty Robakowskiego. Zebranie miało charakter organizacyjny. Przewodniczącym w dłuższym przemówieniu podał program działalności Sztabu, który w głównych zarysach przedstawia się następująco: Powiat zostaje podzielony na obwody, na czele których stoją inspektorowie rejonowi, członkowie Sztabu. Inspektorom tym porucza się ogólną kontrolę oddziałów, znajdujących się w danych obwodach. Wszelką stronną kontrolę przeprowadzać będą inspektorowie przez odbywanie częstych inspekcji oddziałów, udzielanie wskazówek komendantom miejscowym i uwiadomianie Kierownictwa o dostrzeżonych brakach i niedomaganiach, celem wydania odpowiednich zarządzeń. Staraniem inspektorów będzie również skupianie szerokich mas młodzieży w Związku i tworze-

nie nowych placówek. Kontakt członków Sztabu i Kierownictwa utrzymany będzie głównie przez perjodyczne zebrania miesięczne, na których inspektorowie przedstawiać będą kierownictwu raporty z działalności swej na terenie i plany pracy na przyszłość.

Utworzenie Sztabu inspektorów należy uważać za dalszy etap w reorganizacji Związku Strzeleckiego na terenie powiatu świeckiego. Sądząc po dobrze pomyślanej organizacji i doborze odpowiednich sił, należy spodziewać się że rozwój akcji strzeleckiej będzie jak najlepszy. Działalność Kierownictwa Powiatowego wspierana przez Sztab stanie się sprężystą i bardziej wydajną, a rezultatem teje będzie utworzenie we wszystkich miejscowościach powiatu wzorowych oddziałów strzeleckich.

Zabił lokatora swego w sprzeczce o komorne

W ub. środę o godz. 13 w czasie sprzeczki powstałej na tle nieplacenia komornego ugodził Sowiński Aleksander ze Skórcza, swego lokatora Krauzego Franciszka sztyletem w okolicy serca tak nieszczęśliwie, iż ten padł trupem na miejscu.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do sędziego śledczego w Starogardzie.

DLUGÓW TEJ FIRMY I CIĘŻARÓW.

Ponadto na miłą pamiątkę tej „pomyślanej” transakcji, Magistrat pozostawił w charakterze dyrektora tej firmy brata głównego jej właściciela.

„Wtajemniczeni” zaś twierdzą, że na tej „spanialej” transakcji straty wynoszą... kilkaset tysięcy złotych.

„System” gospodarki miejskiej

Przytoczone powyżej fakty rzucają jasne światło na system administrowania funduszami majątkiem miejskim i prowadzą do smutnych refleksyj, które niewątpliwie wywołają bliższe zainteresowanie ogółu obywateli miasta Torunia.

Jakże dziwnie w tem świetle musi się wydać, stanowisko Magistratu, który w sposób despotyczny nie licujący z godnością reprezentantów miasta, oraz przyjętymi na siebie obowiązkami, odmawia nieraz bezrobotnym wypłaty, stosunkowo nikłej sumy paru tysięcy złotych.

Wszak ogólnie wiadomo, że Magistrat w roku bieżącym grosza nie wydał ze swoich funduszy na bezrobocie, prowadząc przez cały czas roboty doraźne za „pieniądze rządowe”!

Nie dziwnym się zresztą, że przy takiej gospodarce polegającej na eksploatacji wszelkich źródeł dochodowych miasta, przez zgraną klękę dla własnych korzyści i celów — na pomoc i pracę dla bezrobotnych grosza brak!

W tym stanie rzeczy nikogo dziwić nie może, że w gospodarce miasta Torunia daje się zauważyć coraz większą bezplanowość, dorywczość i chaotyczność działania, które musiały dać w rezultacie zbliżającą się ruinę finansową miasta.

„Wielkie ryby” miejskie, dygnitarze, z których każdy dbał przedewszystkiem o własne dobro, pochłonięci własnymi interesami, zajmujący różne poboczne, prywatne posady i stanowiska, nie mieli i nie mają zbyt wiele czasu na poważne zajęcie się sprawami miasta. Stąd ta olbrzymia cyfra urzędników, bo panowie „dygnitarze” nie byli od pracy, oni mieli swoje przedsiębiorstwa, spółki, interesa, przyjaciół i klientów, pracę za nich musieli ułatwiać inni urzędnicy.

Obowiązki wobec miasta traktowali ci „dygnitarze” jako zajęcie uboczne, dodatkowe, jakkolwiek za to nieróbstwo i indolencję ze strony miasta, miasto płaciło im bająskie gaże przekraczające wynagrodzenie ministrów.

Isma „Stajnia Augiasza” — którą wymieść trzeba co rychlej

Taka jest naga prawda o gospodarce m. Torunia. Zło zapuściło głęboko korzenie, a kilka zgranych z sobą ludzi, nie kontrolowana ściśle i umiędząca sprytnie tuszować skandaliczniejsze przejawy swej gospodarki, doprowadziła interesy gminy nad skraj przepaści i ruiny finansowej.

Dobro publiczne zeszło na plan drugi, a prywatna rozrosła się bujnie, jak chwast kłokowy rujnując zdrowe podstawy rozwoju bogatej w rzeczywistości komuny toruńskiej.

Czas najwyższy, by w tak zabagnionej gospodarce miejskiej nastąpił wreszcie jakiś ład i porządek, by silną ręką wymieść żelazną miotłą zło, które zakradło się w mury starego ratusza grodu Kopernika.

Trzeba corychlejsz ratować miasto od kompletnej ruiny, do której wiedzie je z jednej strony nieudolność i słabość, z drugiej prywatna i korupcja, żerująca na gminie, niby na bespańskim folwarku, w którym można bezkarnie prowadzić rabunkową gospodarkę.

Nie rządy kliki, gdzie ręka rękę myje i wzajemnie się popiera, ale rzetelna praca dla dobra miasta, celem ratowania go przed groźbą bankrutstwa, oto czego żąda zdrowa opinia publiczna, po ujawnieniu skandalicznej gospodarki dotychczasowego zarządu miastem!

Wyjaśnienie. W artykule naszym p. t. „Jakie są przyczyny przeszło półmilionowego deficytu budżetu miejskiego gminy Toruń” w ustępie „Pozycje wydatków personalnych stanowią sumę 1.500.000 zł, w tem zaś ponad 700.000 zł uposażenia członków magistratu”, zaszedł błąd drukarski przez opuszczenie słów: „i urzędników”.

W pozycji wydatków personalnych sumę przeszło 700.000 stanowią uposażenia członków i urzędników magistratu.

Zapisz się na członka

L. O. S. S.

Otwarcie stałej wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych w Grudziądzu

Otwarcia wystawy dokonał Wojewoda Pomorski p. Lamot

Dzień wczorajszy w życiu rzemiosła pomorskiego jest dniem wielkiego święta, dniem w którym rzemiosło złożyło jeszcze jeden z licznych dowodów swej niezwykłej żywotności i rozwoju. Dzień wczorajszy zaplany będzie złotymi zgłoskami na karcie historii rozwoju rzemiosła w wolnej i niepodległej Polsce.

Rzemiosła pomorskie dzięki swej ofiarnej i nieustraszonej pracy zdobyło się na czyn — który nie tylko w całej Polsce ale i u naszych sąsiadów za granicą wzbudzić musi jak najwięcej uznanie.

Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych całego świata, pomimo kryzysu jaki wspólnie z całym światem przeżywa i nasz kraj Rzemiosła Pomorskie otwierając w dniu wczorajszym stałą Wystawę Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w Grudziądzu, dało świadectwo wielkiej tężyźnie żywota polskiego tu na wysłanych rubieżach Rzplitej a tem samem wystało sobie trwały i potężny pomnik.

Uroczyste Posiedzenie Izby Rzemieślniczej

W dniu wczorajszym odbyło się w sposób niezwykle uroczysty otwarcie pierwszej w Polsce Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych. Otwarcia wystawy dokonał protektor tejże, wojewoda pomorski p. Wiktor Lamot.

Do uroczystym nabożeństwie w kościele fary, na intencję powodzenia i rozwoju wystawy, które celebrował ks. prob. Partyka, odbyło się o godz. 11 uroczyste plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej w którym wzięli udział p. Wojewoda Lamot, radca wojewódzki i naczelnik Wydziału Rzemieślniczego przy Województwie p. Kazimierz Barciszewski, naczelnik wydziału Przemysłu i Handlu przy województwie p. inż. Stanisław Celichowski, liczni przedstawiciele Izby Rzemieślniczych w Polsce i przedstawiciele prasy.

Zebrań zagal prezydent Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. Jakubowski, witając w słowach serdecznych p. wojewodę Lamota, p. radcę Barciszewskiego p. nac. Celichowskiego, i innych. Następnie dłuższy referat dotyczący spraw Rzemiosła Pomorskiego a skłeroswany pod adresem p. wojewody wygłosił dyr. Izby Rzemieślniczej p. Bischoff. Z kolei wygłosił referaty delegat Izby Rzemieślniczej p. Włodek z Torunia traktujący o szkole zawodowej dla uczniów rzemieślniczych i radca Izby p. Schulz o trudnościach podatkowych Rzemiosła Pomorskiego.

Na referaty te odpowiedział krótko p. Wojewoda Lamot zaznaczając że przemówienie swe oficjalnie wygłosi w chwili otwarcia wystawy.

Wysłanie telegramów do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego

Następnie Prezydent Izby p. Jakubowski odczytał treść telegramów wysłanych do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Polski J. Piłsudskiego, prezesa rady Ministrów Prystora, inia, WR i OP. Czerwińskiego, ministra Przemysłu i Handlu gen. Zarzyckiego i ministra Rolnictwa Janta-Polczyńskiego, które zebrani jednogłośnie uchwaliłi.

Do p. Prezydenta Rzplitej wysłano telegram następującej treści:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej Dr. Ignacego Mościckiego
Warszawa

Rzemiosła pomorskie zebrane w Grudziądzu z okazji otwarcia Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w obecności Protektora Wystawy Pana Wojewody Wiktora Lamota, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz przedstawicieli władz i instytucji miejscowych stały wyrazem najgłębszej czci i holdu Przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej i przyrzeka stać w ternie na straży interesów Państwa.

Drugi z kolei telegram do Marszałka Piłsudskiego brzmi:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych
Marszałka Józefa Piłsudskiego
Warszawa

Rzemiosła pomorskie zebrane w Grudziądzu z okazji otwarcia Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w obecności Protektora Wystawy Pana Wiktora Lamota, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz przedstawicieli władz i instytucji miejscowych złożyła JW Panu Marszałkowi wyraz czci i poważania przy-

rzekając współpracę nad podniesieniem poziomu Ojczyzny.

Po odczytaniu treści telegramów do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski.

Mowa Wojewody Pomorskiego Lamota

O godzinie 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy. Przed wejściem do hali wystawowej zebrałi się liczni przedstawiciele Władz i Urzędów oraz delegacje wszystkich cechów rzemieślniczych na Pomorzu ze sztanarami.

Oprócz już wszystkich cechów rzemieślniczych zauważyliśmy starostę grudziądzkiego p. Montwilla, ks. prob. Partykę, wiceprezydenta miasta Grudziądza p. Kroboskiego, prezesa rady miejskiej p. mec. Szychowskiego i innych.

Przed dokonaniem otwarcia wystawy wygłosił dłuższą mowę Wojewoda Pomorski p. Lamot, w której w doniosłych słowach nakreślił rolę i znaczenie rzemiosła w ogóle jako czynnika niezmiernie ważnego w życiu społecznym, nie tylko państwa ale i w znaczeniu ogólnym światowym, — w szczególności zaś, rolę i znaczenie Rzemiosła Pomorskiego w życiu i rozwoju Państwa Polskiego. Przemówienie swoje zakończył p. Wojewoda okrzykiem: — Rzemiosła Pomorskie niech żyje. Mowa pana Wojewody wywołała na zebranych potężne wrażenie.

Uroczyste otwarcie Wystawy

Następnie p. Wojewoda przeclął wstęgę u-

wejścia na wystawę i tem samem dokonał otwarcia wystawy.

Po wpisaniu się do specjalnej księgi pamiątkowej, p. Wojewoda zwiędził, oprowadzany przez Prezydenta Izby, wystawę zatrzymując się przed każdym stoiskiem żywo interesując się wystawionymi eksponatami.

Po zwiedzeniu wystawy w jednej z sal wkladowych Izby, odbyło się skromne śniadanie, wydane na cześć p. Wojewody Lamota oraz zaproszonych gości.

Okolo godz. 3 popoł. p. Wojewoda zegnany owacyjnie przez wszystkich odjechał samochodem do Torunia. O godz. 3 popoł. odbyło się w salach „Tivoli” wielkie zebranie Rzemieślnicze któremu przewodniczył prezydent Izby p. Jakubowski.

Na zebraniu tem omawiano szereg spraw organizacyjnych i potrzeb Rzemiosła Pomorskiego.

Na zakończenie dodać należy, że Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych, dzięki wyteżonej pracy komitetu organizacyjnego z przewodnictwem Izby na czele, przedstawia się wprost imponująco.

Wystawę obeślalo okolo 60 firm z całej Polski, wystawiając prawie wszystkie maszyny i narzędzia potrzebne w zawodzie rzemieślniczym. Wśród Wystawców nie brak jest firm tak wielkich jak np. Cegiński Poznań, Stow. Mechaników Polskich Warszawa, Hercfeld i Victorius Grudziądz, fabryka traków i maszyn Bydgoszcz, „Plonier” fabryka Obrabiarek — Warszawa, Państw. Wyższa Szkoła Bud. Maszyn i Elektr. Warszawa i in.

Narady nad bezrobociem

W Ministerstwie Skarbu odbyła się pod przewodnictwem ministra Jana Piłsudskiego konferencja w sprawie walki z bezrobociem, zwołana z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W konferencji wzięli udział ministrowie i wiceministrowie. Przewidyjdm B. B. W. R. reprezentował poseł Dolanowski, a grupę robotniczą B. B. W. R. i Związek Zawodowców pp. inż. Moraczewski, Pęczek, Gawlik, Brzęk-Osiński, Tomaszewicz i inni.

Po wysłuchaniu referatów p. Moraczewskiego i p. Pęczka o dzisiejszym stanie bezrobocia i środkach walki z nim, oraz po przemówieniach min. Piłsudskiego, min. dr. Hubickiego, oraz wicemin. Stamirowskiego i inż. Górskiego — zamknął konferencję min. Piłsudski oświadczając, że rząd w najkrótszym czasie rozpatrzy przedstawiony mu materiał i poinformuje zainteresowanych na specjalnej konferencji o przedsięwziętych środkach walki z bezrobociem.

Programy radiowe

Poniedziałek, 8 czerwca

Warszawa 15,25 „Jak uczą dorosłych w Anglii” wygl. p. Stan. Czubek. 16,00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,47 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16,50 Lekcja języka francuskiego. 17,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35 „Tripolis miasto palm” wygl. prof. Bogdan Richter. 18,00 Muzyka lekka. 19,20 Muzyka. 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,15 Skrzynka pocztowa. — 20,30 Koncert wieczorny. 22,00 P. Wanda Szekekerowa wygłosi feljeton pt. „W mojej okolicy” 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

PePeGe na drodze sanacji swych finansów

Ogólne zebranie wierzycieli firmy

Ub. soboty w biurze firmy Pe Pe Ge odbyło się ogólne zebranie wierzycieli, zwołane z inicjatywy „grupy inicjatywnej” wierzycieli. Obrady, w których wzięło udział okolo 60 osób reprezentujących przeszło 14 milionów złotych wierzytelności, zagal w imieniu grupy p. dr. Bykow, prosząc na przewodniczącego p. mec. Morgenszterna, a do prezydium pp.: prof. Noe, dyr. Messinga, dyr. Lansoy i mec. Marszałka.

Z kolei p. dr. Bykow w imieniu „grupy inicjatywnej” przedstawił plan sanacji firmy. Przeglądając bilans firmy podany do sądu widzimy, że pasywa wynoszą 20 milj. złotych, przy aktywach płynnych wynoszących również 20 milj. złotych. Aktywa płynne zatem pokryć mogą pasywa firmy. Przeciwnie do bilansu wygotowanego przez Pe Pe Ge, rzeczoznawca sądowy ustalił aktywa firmy na 14 milj. zł, natomiast „grupa inicjatywna” tylko na sumę 12 milj. zł. Obrót firmy wynosił w latach poprzednich ca 40 milj. zł. rocznie, — przeto liczyć można, że obroty firmy mimo ciężkiego nawet położenia gospodarczego kraju nie spadną poniżej 25 milj. zł., a wówczas są wszelkie możliwości pokrycia zobowiązań. Dlatego też „grupa inicjatywna” pragnie doprowadzić do zobowiązania firmy do wysokości aktywów firmy tj. mniejszej do sumy 15 milj. zł. Połowę tej sumy 7½ milj. zł. pokryć mają wierzyciele drogą podwyższenia kapitału akcyjnego, pozostałość zaś pokryłoby przedsiębiorstwo z produkcji. Za obecne straty natomiast odpowiadać mają dotychczasowi akcjonariusze. W ten sposób dotychczasowi wierzyciele weszliby w kapitał akcyjny z 7½ milionami złotych wierzytelności.

Wyroby Pe Pe Ge zaprowadziły się nie tylko na rynku krajowym, ale i w znacznej mierze zagranicznym, przeto ze wszech miar byłoby rzeczą nie wskazaną aby wyroby Pe Pe Ge miały nie ukazywać się nawet przez krótki okres czasu na rynkach, które przyjęły wyroby firmy. Klucz, który może otworzyć tą ciężką sytuację firmy i zapewnić jej dalszy rozwój leży, zrozumiała rzecz w rękach wierzycieli.

Nad planem sanacji wyluszczonej przez przedstawiciela „grupy inicjatywnej” w myśl którego 50 proc. wierzytelności miałaby być zamieniona w kapitał akcyjny, a reszta rozłożona na dalekie terminy spłat, weszła się ożywiona dyskusja, w której wszyscy przedstawiciele wierzytelności stanęli zgodnie na stanowisku, że firmie należy pomoc i nie dopuścić do jej upadku.

W wyniku długotrwałych obrad zebrani przyjęli plan sanacji przedsiębiorstwa przed-

stawiony przez „grupę inicjatywną” z pewnymi poprawkami wniesionymi przez przedstawicieli firmy Hutschinson, jednej z największych wierzycielek firmy Pe Pe Ge (przeszło 5 milj. zł.)

Plan ten w szczególności przedstawia się następująco:

1. Nie należy dopuścić ani do nadzoru sądowego ani do otwarcia postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Pe Pe Ge Sp. Ac. w Grudziądzu, gdyż w jednym jak i drugim wypadku przedsiębiorstwo zostałoby trwale unieruchomione i przez to doznałoby niepowetowanej szkody nie tylko sami wierzyciele, lecz również robotnicy i urzędnicy, a tak samo państwo oraz samorząd miejski.

2. Rozwiązanie dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa może nastąpić w sposób następujący:

a) Pretensje ustalone przez Komisję Wierzycieli wierzycieli zwykłych nieuprzywilejowanych zostaną zaspokojone w 50 proc. w akcjach przedsiębiorstwa a w 50 proc. w gotówce, a to w 4 równych ratach, 1 stycznia i 1 lipca 1933, 1934, 1935 i 1936 roku. Wysokość płaconych rat będzie wynosiła: w r. 1933 — 15 proc., w r. 1934 — 20 proc., w r. 1935 — 30 proc., w 1936 — 35 proc.

Jeżeli sytuacja finansowa i gospodarcza przedsiębiorstwa nie zezwoli na wypłatę rat w ustalonych terminach, wtedy zebrane akcjonariuszów kwalifikowaną większością 75 proc. uczestników może uchwalić stosowne odroczenie terminów płatności, o ile jednocześnie nie będzie wypłacana dywidenda.

Zapłata rat następuje bez odsetek.

b) Ca 5.000.000 zł. kapitałów rezerwowych i amortyzacyjnych winno być skreślone jako stracone. Z pozostałych 15.000.000 zł. kapitału akcyjnego oddadzą akcjonariusze 12.000.000 zł. przedsiębiorstwu do dyspozycji, celem zaspokojenia 50 proc. wierzytelności nieuprzywilejowanych oraz dalszych celów przedsiębiorstwa. Regulację niniejszego punktu pozostawia się wybrać się mającej Komisji Wierzycieli.

c) Między przedsiębiorstwem a Zarządem istniejące kontrakty winne być stawione do dyspozycji.

d) Dokonane w drodze egzekucji zajęcia majątku ruchomego i nieruchomego, jak również przymusowe wpisy hipoteczne na majątku przedsiębiorstwa winne być uchylone z przeprowadzeniem niniejszego planu.

e) Należy uprosić skarb państwa do złożenia oświadczenia, że zbonifikuje kary i odsetki zwłoki od wszelkiego rodzaju podatków i opłat skarbowych, jak również nastąpi skre-

dytowanie i rozłożenie na długoterminowe raty zaległości skarbowych.

f) Niniejsza umowa traci swoją moc prawa, jeżeli w przeciągu 8 tygodni od dnia dzisiejszego konieczny do prowadzenia kapitalu obrotowy, którego wysokość określi, wybrać się mająca Komisja Wierzycieli, nie będzie stawiony przedsiębiorstwu do dyspozycji oraz przedsiębiorstwo nie będzie puszczone w ruch.

g) Zarząd Spółki za wyjątkiem nowoobranego członka p. Lansoy złoży oświadczenie w miejsce przysięgi, że poza zobowiązaniami wszelkiego rodzaju, wynikającymi z ksiąg handlowych, firma niema innych nieujawnionych zobowiązań.

h) Podpisujący zobowiązują się na okres 2 miesięcy do wstrzymania wszelkich kroków egzekucyjnych.

3) Komisji, z 9 członków się składającej, wierzyciele udzielają pełnomocnictwa do wykonania niniejszej umowy we wszystkich punktach.

Komisja zobowiązuje się nawiązać natychmiast kontakt z drobnymi wierzycielami.

Uchwałę powyższą podpisał przedstawiciel firmy Hutschinson p. dyr. Lansoy oraz wszyscy ci przedstawiciele wierzytelności, którzy mieli już na zebraniu upoważnienie podpisu. Reszta podpisze po porozumieniu się z mocodawcami.

Pozatem wszyscy obecni podpisali wniosek do sądu, w którym podnoszą, że nadzór i upadłość są szkodliwe dla firmy, a wyżej przedstawionym planem widzą możliwość wyratowania finansów firmy.

W skład komisji wierzycieli wybrano pp.: dyr. Lansoy, mec. Ciszewskiego, mec. Neymanna, dr. Bykova, inż. Czerwińskiego, Messinga i prezesa Halperina. Dwóch pozostałych członków komisji wybierze reszta wierzycieli po podpisaniu uchwały.

Nie ulega wątpliwości, że Rząd i p. wojewoda Lamot postarają się o wszelkie pomoce, jeżeli układ ten całkowicie dojdzie do skutku i o ile tylko okaże się, że dotychczasowa gospodarka firmy nie stała w kolizji z przepisami karnoskarbowymi. W. G.

Naprawa szos

Wydział Powiatowy w Świeciu przystępuje do usypania nowych powłok i to na odcieku Chełmno—Przechowo w czasie od 2. 6 do 10. 6. br. i Bydgoszcz—Świecie odcinek Zbrachlin—Przechowo w czasie od 10. 6. — 20. 7. br. W podanym okresie ruch kołowy na tychże odcinkach będzie utrudniony.

Działdowo

— Osobiste. Komisarz straży granicznej Piotrowski z dniem 1 czerwca został przeniesiony w stan spoczynku.

— Uroczystość Bożego Ciała. Święto Bożego Ciała w roku bież. tak jak w latach ubiegłych wypadła niezwykle uroczysto i imponująco. Domy przybrane w zieleń i sztandary narodowe, sprawiły, że miasto przybrało wyjątkowo uroczysty wygląd. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10. Po sumie procesja ruszyła ulicami do rynku, gdzie były ustawione ołtarze. W procesji wzięło udział wojsko, organizacje społeczne i dziesiątki szkolna oraz liczne rzesze wierznych.

— Stow. Młodzieży Polskiej w Działdowie

obchodzi w dniu 7 b. m. uroczystość 5-lecia istnienia swego połączonej z otwarciem własnego ogniska. Dnia 7 b. m. o godz. 14-tej zbiórka w ogrodzie u p. Kühmbla, skąd wymarsz do kościoła na nieszpory. Po nieszporach w ogrodzie p. Kühmbla koncert, a wieczorem zabawa z różnymi niespodziankami.

— Zakwestjonowanie wyborów do Rady Miejskiej. Ostatnie wybory do Rady Miejskiej zostały zakwestjonowane przez p. Adamskiego. Sprzeciw uzasadniono tem, że wybór komisji nastąpił przez Radę Wojewódzką zamiast przez starą Radę Miejską i przeciw liście Nr. 7, gdyż na tej liście znajd. się urzędnicy i robotnicy miejscy. Sprzeciw został wniesiony w terminie; w niedługim czasie należy się spodziewać rozstrzygnięcia przez Radę Wojewódzką.

Możliwym jest, że nastąpią pewne zmiany w składzie nowej Rady.

— Koncert szkolny. W dniu 31 maja i 1 czerwca b. r. staraniem „Kółka Muzycznego” szkoły powszechnej im. Króla Władysława Jagiełły w Działdowie odbył się w Hotelu Polskim koncert szkolny w wykonaniu dzieci. Koncert należy zaliczyć do rzędu bardzo dobrze opracowanych i wykonanych, co niezawodnie jest zasługą nauczycieli, którzy program opracowali.

Sępólno

— Przegląd koni. W powiecie tut. odbędzie się w czasie od 20—30 czerwca b. r. przegląd koni. Szczegółowy plan przeglądu można w biurach sołeckich.

Tczew

— Wykłady o wyborze zawodu dla maturalistów, uczniów wyższych klas gimnazjalnych i ich rodziców odbędą się w niedzielę, dnia 7 czerwca o godz. 11.15—13.15 w auli Gimn. Męskiego. Prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski mówić będzie na temat „Co to jest uniwersytet”, i „Wydziały uniwersytetu ze szczególnym uwzględnieniem zawodów prawniczych i nauczycielskiego. Dr. inż. Tadeusz Świeżawski, prof. Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu wygłosi odczyt „O zawodzie technicznym z uwzględnieniem potrzeb marynarki wojennej. Wstęp na te odczyty 50 groszy.

Dźwiękowe Kino SWIATOWID

Najpiękniejszą dźwiękową światła „Monte Carlo” Dzisiaj i w dni następne. z Jeanette Mc. Donald. Ponadto dodatki dźwięk.

Dźwiękowe Kino PALACE

„Egzotyczna kobieta” w rol. główn. Leonora Urlic, Farrel Mc Donald Dzisiaj i dni następne! Ponadto: dodatki dźwiękowe.

PODZIĘKOWANIE.
Przew. Duchowieństwu, p. Marcinkowskiemu, Dyrygentowi Chóru Halka w Podgórzu oraz innym licznie zebranych pozamięscowym śpiewakom za wykonane pienia. Delegacjom Sokola z Podgórza i Torunia, Bractwa Kurkowego z Torunia i Podgórza, Straży Pożarnej z Podgórza, Bractwu Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Podgórzu, Nauczycielstwu i dzieciom szkolnym w Podgórzu, Związkowi Restauratorów z Torunia i wszystkim, którzy okazali swe serdeczne współczucie z powodu śmierci mej ukochanej żony i oddali podczas pogrzebu ostatnią przysługę zmarłej, na tej drodze wyrażam serdeczne „Bóg zapłać”.
8930 Adam Jaxa-Chronowski.

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---
Chemigrafia „Dnia Somorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Natychmiast wzgl. później potrzebny do Gdyni **żelazniak** z znajomością branży materiałów budowlanych. Tylko siły z dobrą znajomością branży, wykwalifikowani akwizytorzy, mogące się wykazać dobrmi świadectwami. Zechcą się zgłosić z dołączeniem życiorysu i podaniem żądanego wynagrodzenia do firmy **Fabryka Papy Dachowej „Starogard”** 8882 T. z o. p. Centrala w Gdyni Panowie obez. rynkiem gdyniskim mają pierwszeństwo.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 9 czerwca o godz. 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet, umywalkę, nocne stoliki, 2 biurka, maszynę do lichenia, regaly do akt; o godz. 13 w Podgórzu, — zbiórka na rynku: urządzenie skladowe; o godz. 14 w Nieszawce u Peltza: około 30 ctr. siana, wagę, wialnię; o godz. 14,30 u Würtza w Nieszawce: krowę. (8940 Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

MAGISTRAT MIASTA TORUNIA

podaje do wiadomości, iż w wypadkach, kiedy oddaje plac wystawowy do dyspozycji Towarzystwom wzgl. Komitetom dla urządzania imprez

wejście na plac wystawowy jest wolne i bezpłatne

O każdorazowej zmianie powyższej decyzji. Magistrat poda osobno do wiadomości publicznej. (8941)

Toruń, dnia 6 czerwca 1931 r.
Magistrat m. Torunia.
L. dz. VI. C. 584/31.

2 pokoje

z kuchnią wraz z meblami kulturalnemu małżeństwu wynajmę na lipiec i sierpień, czynsz, mies. 60 zł. Zgłoszenia do Admin. „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 442

Pokój

także na dwie osoby za 40 zł. wolny. Sukiennicza 2, II. p. (8936)

Zaginiona

książka wojskowa i kartę mob. wystawione przez P. K. U. Grudziądz, na nazwisko. Feliks Matuszewski unieważniam. (8933)

Wille

uroczko położona w 24 morgach ogrodzie 8 km. od Poznania, 12 d. pokoi, bież. wod. i w. elektr. ciepłarnia, 500 okien insp., stajnię, garaż, stawy zarybione sprzedam, zamienię lub oddzielę zawię w całości lub oddzielnia. Nowakowa, Nowawieś, poczta Swarzędz.

Chłopców

do posylek przyjmuje restauracja dworcowa, Toruń-Przedmieście, (8922)

TAPETY

W najnowszych deseniach kupujesz najkorzystniej u 830 **Waligórskiego Bydgoszcz,** Gdańska 164, obok Hotelu pod Orlem.

Unieważniam

zaginioną legitymację urzędniczą nr. 436, wystawioną przez Izbę Skarbową w Grudziądzu oraz zezwolenie na noszenie broni nr. 102, wystawione przez Starostwo Grodzkie w Toruniu. 8937 Władysław Mazur Klonowicza 30, Toruń.

Poszukuję

pracy dla 150 ludzi, mężczyzn i dziewcząt robotników rolnych i innych, stangretów, służących, pokojówek i t. d. Słomiński wójt, Glińno, poczta Borzyszkowy, powiat chojnicki, (8943)

Kucharz lub kucharka

potrzebny do gotowania na 80 osób na kolonii letniej w Rudniku pod Grudziądzem, na 14 dni Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje m. Jaworski Wzięcinie Karne Grudziądz. (8914)

Mieszkanie

na Bydgoskim przedm., 3 pokoje z kuchnią, 1-sze piętro, słoneczne z ogródkiem, elektryczność, wodociąg, do wynajęcia. Czynsz podług umowy. Wiadomość od 16-tej do 20-tej ulica Bielańska 17.

Potrzebna

zaraz dziewczyna obeznana z gospodarstwem. Zgłoszenia „Dzień Pomorski” w Gdyni.

Wózki dziecięce

m. innymi marki Kon-Kon poleca najtaniej

B. Pellowska i Syn

Toruń, Sw. Ducha 3, róg Rabińskiej 8782 Grudziądz, 3 maja róg Klasztornej

Szkoła Zawodowa

od r. 1898 Kursa handlowej, stenografii, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.— dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540 Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Pierwszorządny gabinet kosmetyczny „Mimosa”

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę Cedib usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyściemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. (7273)

Wytwórnia rowerów „Juwel”

polca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. (7787)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 czerwca 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: aparat kompletny z głośnikiem, futro męskie, biurko dębowe, maszynę do szycia, bufet dębowy, stół, leżankę, obrazy, garnitur pluszowy, kredens dębowy, lustro, garnitur nikiowy, dywan, szale do rzeczy, umywalkę, 5 inter damskich różnego gatunku, szale do bielizny, maszynę do pisania, garnitur porcelanowy, 12 metr. kamgaru bielskiego, 18 metr. chodnika, deseniowy, 20 koszul wierzchnich, motocykl używany, i wiele innych rzeczy; o godz. 13 w poł. przy ul. Szerokiej 43: całe urządzenie sklepowe, szale ze szkłem do bielizny oraz różne artykuły męskie, jak kapelusze, czapki, kolnierze, krawaty, 36 koszul wierzchnich i inne rzeczy. (8938) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9. 6. 31. o godz. 10 przedpoł. licytować będą przy St. Rynku 31 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą a to: większą ilość wódek i delikatesów; o godz. 11 przedpoł. licytować będą u spedytora Sadeckiego: biurko, zegar ścienny, bufet, kanapę, fotel, maszynę do szycia, 3 dywany ścienne, lustro, bielizniarkę, 4 obrazy, lustro duże dywan, chodnik, garnitur klubowy, 3 p. firan do okna, lampę wiszącą, 91 p. sznurowadeł różnego gatunku, 21 klamerek do obuwia. Kozak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 12 sprzedawcą będą w Przyrowie najwięcej dającym za gotówkę: 1 wóz wyjazdowy, 3 maciory, 8 krów dojnych, 1 jałowica, 1 maszyna do koszenia zboża, 3 roczne jałowki, 1 masaż, 1 młockarkę, Zbiórka licytantów w Przyrowie. (8932) Rychlewski, kom. sąd. w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 9 sprzedawcą będą w Zalnin najwięcej dającym za gotówkę: 5 but. 1/2 l. Koronowski, 5 but. 1/2 l. Elektra, 10 but. Wypalanki, 1 wialnię, 1 maszynę do sieczki, 1 beczkę śledzi, 70 par pantoli, 20 butelek soku, 40 paczek 1/2 f. margaryny. Zbiórka licytantów w Zalnin przed szkołą. (8931) Rychlewski, kom. sąd. w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 9 czerwca b. r. o godz. 12 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Zleńnowie: 40 tuczników, 10 krów, 5 jałówek, kredens i leżankę. Zbiórka reflektantów przed oberżą. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu. 1056/31.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wejherowa zamierza sprzedać nieruchomość położoną przy Placu Wejhera (Rynek) Nr. 3 i 4, składająca się z placu budowlanego i kamienicy mieszkalnej z przylegającym ogrodem.

Ogólna powierzchnia nieruchomości wynosi około 1802 m².

Reflektanci zechcą pisemne oferty, ewtl. po obejrzeniu obiektu nadesłać do Magistratu w Wejherowie. (8942)

(—) Biliński, zastępca burmistrza.

Dowódca i Korpus Oficerski 66-go Kaszubskiego Pułku Piechoty

Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamiają, że święto pułkowe 66 p. p., przypadające w dniu 26 czerwca 1931 r. odbędzie się w bieżącym roku wyłącznie w ramach pułku. (8939)

Dowódca 66 p. p. Adjutent, Płk. Dvpl.

Niezmiernie ciekawy wykład ze wspaniałymi obrazami świetlnymi p. t.

„W tundrach i lodowcach Alaski”

wygłosi znany podróżnik **Stefan Jarosz**

w poniedziałek, 8 bm. w Domu Polskim o godz. 8 wieczorem. Czysty zysk przeznaczony na Ligę Ochrony Przyrody w Polsce. Bilety od 1 do 3 Gld. dla młodzieży 50 fen. do nabycia w księgarni „Ruch”, lub przy kasie w Domu Polskim. Udział wszystkich rodaków w niezmiernie sensacyjnym wykładzie jest pożądanym.

PRZETARG

Rada Portu w Gdańsku ogłasza niniejszym publicznym przetargu na wykonanie robót dachowych przy nowej budowie celem rozszerzenia hali „C” przy basenie portowym Westerplatte (powierzchni dachu około 6500 m²). Warunki przetargu można przejrzeć w biurze technicznym Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, między 8 a 12 godziną lub nabyć w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku. Neugarten 28/29 za nadaniem 5 G., wolnym od opłaty pocztowej oraz opłaty za zamówienie. Termin przetargu 15 czerwiec 1931 — 10 godzina.

Rada Portu i Drog Wodnych w Gdańsku.

